

Dr David Bauer, Indukcyjne studium Biblii, wykład 22, Jakuba 2:14-20

© 2024 David Bauer i Ted Hildebrandt

To jest dr David Bower w swoim nauczaniu na temat indukcyjnego studiowania Biblii.
To jest sesja 22,
Jakuba 2:14-20.

Jesteśmy teraz gotowi, aby przejść do drugiej części rozdziału 2. Jak pamiętacie, na początku rozdziału 2 znajduje się wezwanie, moi bracia, abyście nie okazywali stronnictwość, wierząc w naszego Pana Jezusa Chrystusa, Pana chwały, co następnie kontynuuje i uzasadnia, rozwijając argument wspierający w odniesieniu do stronnictwość.

W rzeczywistości argumentami wspierającymi są dwojaki argument zawarty w wersety 2:1 do 13, a mianowicie, że stronnictwość jest sprzeczna z Bożym wyborem, Bożym wyborem biednych. Można to oczywiście znaleźć w 2:2 do 7. A następnie ta stronnictwość jest sprzeczna z prawem, 2:8 do 13. Można by powiedzieć, że jest sprzeczna z prawem Bożym, 2:8 do 13.

Teraz, w 2:14 do 26, on faktycznie popiera wszystko, co mówił w 2:1 do 13, wprowadzając w rzeczywistości argument dotyczący usprawiedliwienia. Usprawiedliwienie przez wiarę, która wyraża się w uczynkach, przeciwstawiając się oddzielaniu wiary od uczynków, podkreślając obecnie, że każda wiara, która jest prawdziwą wiarą, czyli wiarą ważną, musi mieć jako następstwo to, co on dalej nazywa uczynkami. To oczywiście sugeruje, że problemem, zasadniczym problemem leżącym za 2,1 do 13, jest rozwidlenie, dychotomia, oddzielenie wiary od uczynków.

Oczywiście w tym momencie wiemy już, co James sądzi o rozwidleniu i podziale. Działa w oparciu o zasadę, że Bóg jest jeden. To podstawowa prawda o Bogu, którą wywodzi z Szema z Księgi Powtórzonego Prawa 6. Tutaj, Izraelu, Pan, nasz Pan, jest Bogiem jedynym.

Bóg jest jeden, nie tylko w tym sensie, że nie ma innych bogów, ale co oczywiście jest jednym z aspektów znaczenia Szema i być może dominującym w kontekście Powtórzonego Prawa. Ale jest też inny aspekt, który James podnosi, a mianowicie, że Bóg jest jeden w tym sensie, że jest niepodzielny, że jest całością, że Bóg doskonale skupia się wokół centrum zaangażowania w czynienie dobra, zaangażowania w dawać i dawać dobro swojemu ludzkiemu stworzeniu, a zwłaszcza swojemu ludowi, tym, którzy w Niego wierzą. Zatem to rozwidlenie jest, jak mówię, bardzo obraźliwe dla Jamesa.

Uważa to za fundamentalne odrzucenie wiary. Zatem to okazywanie stronniczości, gdy wierzymy w naszego Pana Jezusa Chrystusa, Pana chwały, sugeruje, jak mówię, dychotomię wewnątrz osoby. To nie może być.

Uzasadnia zatem to, co mówi na temat problemu okazywania stronniczości w przypadku wyznawania wiary naszego Pana Jezusa Chrystusa, argumentem dotyczącym wiary i uczynków, to znaczy wiary i musi być spójny przeciwko byciu oddzielnym. Dlatego właśnie mówimy tutaj, że przechodzi on od konkretnego napomnienia do ogólnej zasady. Mamy tu więc zarówno uzasadnienie, jak i uogólnienie, ponieważ oczywiście to, co dalej mówi w 2:14 do 26, odnosi się nie tylko do stronniczości, nie tylko do rodzaju rozwidlenia, które opisywał i nad którym ubolewał w 2:1 do 13 ale ma zastosowanie bardziej ogólnie.

A więc konkretna zachęta poparta ogólną zasadą. Oczywiście ogólna zasada jest taka, że wiara niezależnie od uczynków jest martwa. Mamy to w wersjach od 2.14 do 26.

Teraz, gdy cofniemy się i spojrzymy na całą tę część, od 2:14 do 26, zobaczymy, że – przynajmniej w moim mniemaniu – przedstawia on zasadę z wersetów 2.14 do 17 poprzez serię pytań retorycznych. Następnie przechodzi dalej i podaje argumenty potwierdzające tę zasadę w wersetach 2:18 do 26, co oczywiście oznaczają, że mamy tu uzasadnienie. Zasada ta jest przedstawiona w wersetach 2:14 do 17, a następnie uzasadnia, wspiera lub podaje powody ważności tej zasady w wersetach 2:18 do 26.

Jeśli chodzi o samą zasadę, jak ją formułuje w 2:14 do 17, jak tu czytacie, jest ona martwa. Zaczyna oczywiście tutaj, od oświadczenia w wersecie i właściwie powinienem był podać ten werset w celach informacyjnych tutaj, w wersecie 14. Oznacza to, że oświadczenie dotyczy własnej wiary bez uczynków.

Kim jest prorok, moi bracia? Jeśli ktoś twierdzi, że ma wiarę, ale nie ma uczynków, czy wiara może go zbawić? Następnie podaje na to dowody, które oczywiście wymagają uzasadnienia. Właściwie uzasadnia to twierdzenie, że nie ma żadnego pożytku, jeśli człowiek twierdzi, że ma wiarę, a nie ma uczynków, że wiara nie może go zbawić. I mówi: Powodem, dla którego tak mówię, mówię to i powodem, dla którego powinniście w to wierzyć, jest to, że jeśli brat lub siostra są źle ubrani i brakuje im codziennego pożywienia, a ktoś z was powie im: idźcie w pokoju, nosić i nasycać, nie dając mu rzeczy niezbędnych dla ciała, nie przyniesie to żadnego pożytku.

Następnie idzie dalej i wyciąga z tego wniosek, który zasadniczo pokrywa się z oświadczeniem na początku akapitu. Zatem kończy w wersecie 17 konkluzją, wnioskiem. Jest to oczywiście rodzaj logicznego związku przyczynowego, polegającego na wyciągnięciu wniosków z tego, co powiedział.

Zatem wiara sama w sobie, jeśli nie ma uczynków, jest martwa. A teraz, w odniesieniu do oświadczenia z 2:14, jaki jest pożytek, moi bracia, jeśli ktoś twierdzi, że ma wiarę, a nie ma uczynków? Zauważamy tutaj, że Jakub prowadzi wymaginowany dialog. Tak naprawdę to, co on tutaj robi w tym momencie – będzie to kontynuował do końca rozdziału – polega na zaangażowaniu się w coś, co nazywamy diatrybą.

W ogólnym żargonie angielskim diatryba oznacza tyradę lub tym podobne, ale nie to mamy na myśli. Diatryba pochodzi ze słownika starożytnej retoryki i ma związek z praktyką dość powszechną wśród starożytnych mówców, pisarzy i retorów, a mianowicie przedstawiania swoich racji, przedstawiania swoich argumentów poprzez angażowanie się w rodzaj dialogu. Można by nawet powiedzieć, że jest to rodzaj kłótni, ale na pewno rodzaj dialogu z wymaginowanym rozmówcą, wymaginowanym partnerem dialogu.

Zatem zaczyna to już tutaj, z tą wymaginowaną osobą, która twierdzi, że ma wiarę, ale nie ma uczynków. Zauważmy tutaj, że ta osoba, ten rozmówca, twierdzi, że wierzy, ale nie ma uczynków. Notuj uważnie, a to wymaga uważnego przeczytania tekstu, zanotuj uważnie to, co tu mamy.

Jaki pożytek z tego, bracia moi, jeśli ktoś twierdzi, że ma wiarę, ale nie ma uczynków? Zauważcie, że nie mówi, czy człowiek ma wiarę, ale nie ma uczynków. Raczej, jeśli ktoś mówi, że ma wiarę, ale nie ma uczynków. To wskazuje, że ten człowiek tak naprawdę nie ma wiary.

Mówi, że ma wiarę, ale nie ma uczynków. Jakub mógł więc powiedzieć: jaki pożytek odniesie człowiek, jeśli ma wiarę, ale nie ma uczynków, lub jeśli mówi, że ma wiarę, ale mówi, że nie ma uczynków? Ale nie, nie masz żadnej korespondencji między tymi dwoma członkami kontrastującego oświadczenia.

Mówi, że ma wiarę, ale tak naprawdę nie ma uczynków. Jak mówię, wskazuje to bardzo subtelnie, ale myślę, że dość skutecznie, że ta osoba tak naprawdę nie ma wiary. Twierdzi, że ma wiarę, ale w rzeczywistości nie ma przynajmniej tej wiary, którą James uznałby za prawdziwą wiarę, ani żadnej wiary, którą warto posiadać.

Wniosek ten zostanie wzmocniony w dalszej części akapitu. Główną myślą tego wersetu jest oczywiście to, co on formułuje, stwierdzenie, że nie przynosi mu to korzyści. Jaki pożytek z tego, bracia moi, jeśli ktoś twierdzi, że ma wiarę, ale nie ma uczynków? Jest to oczywiście pytanie retoryczne, a zatem nie chodzi o zadawanie pytań w celach informacyjnych.

Jest to oświadczenie w formie kwestionowanej, zatem w rzeczywistości formułuje on twierdzenie. Nie przynosi korzyści temu, kto twierdzi, że ma wiarę, ale nie ma uczynków. Nie przynosi mu to korzyści.

Termin zysk brzmi tutaj ta ophelos. Nie przynosi to żadnego zysku. Nie ma w tym żadnego zysku, a słowo ta ophelos, które RSV tłumaczy jako zysk, wskazuje, i to jest najlepsze, co mogę tutaj wymyślić, wskazuje na korzystny skutek.

Zauważmy tutaj założenie, które wpisuje się w chrześcijańskie rozumienie wiary, którym Jakub dzieli się ze swoimi czytelnikami. W przeciwnym razie oczywiście nie stawiałby tego w formie pytania retorycznego. Zdaje sobie sprawę, że to zaakceptują. Założeniem wpisanym w chrześcijańskie rozumienie wiary, którym Jakub dzieli się ze swoimi czytelnikami, jest to, że wiara ze swej natury prowadzi do korzystnych skutków.

On to mówi – mówi Jakub – że człowiek, który mówi, ten, kto twierdzi, że ma wiarę, ale w rzeczywistości nie ma uczynków, nie ma prawdziwej wiary, bo to nie kwalifikuje się według kryterium prawdziwej wiary. Nie ma to korzystnych skutków. Jeśli więc można wykazać, że pewien rodzaj wiary nie przynosi korzyści, to z samej swojej natury nie jest to w ogóle prawdziwa wiara chrześcijańska.

Nawiasem mówiąc, mamy tutaj użycie przedimka w języku greckim. Dlatego nie używa słowa zysk. Jaki jest zysk? moglibyśmy powiedzieć.

Rzecz jednak w tym, że dość często przedimek w języku greckim, rodzajnik określony w języku greckim, używany jest w sposób wskazujący. I dlatego w tym przypadku, jeśli przedimek jest w tym fragmencie faktycznie użyty w sposób możliwy do udowodnienia, można go przetłumaczyć, można go zrozumieć w ten sposób, że ten rodzaj wiary może go zbawić? Czy taka wiara może go ocalić? W rzeczywistości jest to opinia AT Robertsona, Greka Nowego Testamentu, którą przedstawia w swojej tak zwanej gramatyce ogólnej. Nawiasem mówiąc, nazywa się to gramatyką dużą, ponieważ kiedy ją pierwotnie pisał, liczyła ponad tysiąc stron.

Kilka lat później zdecydował, że ma o wiele więcej do powiedzenia, więc wydał drugie wydanie, które liczyło dodatkowe 500 stron. Ale według obszernej gramatyki Robertsona tak właśnie mówi i myślę, że ma całkowitą rację. Czy taka wiara może go ocalić? W tym kontekście wyraźnie ukazano korzystny wpływ, jaki wiara wywiera na wierzącego.

Czy ty to widzisz? Zbawienie. Czy wiara może go ocalić? Albo znowu, ponieważ jest to pytanie retoryczne, powtórzone w formie deklaratywnej, jego wiara nie może go zbawić. Nawiasem mówiąc, to stwierdzenie faktycznie sugeruje, że ma on rodzaj wiary, ale nie prawdziwą wiarę.

Jest to rodzaj wiary, która nie może zbawić i dlatego nie jest prawdziwa w przypadku wiary. To pojęcie zbawienia, które Jakub powiąże zaledwie kilka wersetów stąd, kilka w dół, powiąże z usprawiedliwieniem. Ale w tym momencie mówi o zbawieniu.

Używa słowa zbawienie. Zbawienie w tym kontekście jest prawdopodobnie rozumiane w sensie, przede wszystkim rozumianym, w sensie ucieczki przed sądem czasów ostatecznych. Sądząc po bezpośrednim kontekście, właśnie o tym mówi w bezpośrednio poprzedzającym wersecie.

Werset 13 mówi o sądzie bez miłosierdzia dla tego, kto nie okazał miłosierdzia, a jednak miłosierdzie triumfuje nad sądem. Co, nawiasem mówiąc, wiąże się z okazywaniem miłosierdzia. Punkt, który zostanie poruszony w 2:16 i dlatego jest powiązany z koncepcją wiary.

Teraz, po złożeniu tej deklaracji, tej wstępnej deklaracji w 2:14, idzie dalej, aby poprzeć ją w 2:15 i 2:16. Zwróć uwagę na metodę Jamesa. Lubi przedstawiać przykładowe scenariusze. Widzieliśmy we wcześniejszym fragmencie, że dokładnie to samo robi w wersetach 2:2 do 4, gdzie chce poprzeć napomnienie, aby nie okazywać stronniczości, gdy trzymacie się wiary w naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Popiera to za pomocą tego bardzo żywego scenariusza. Tutaj robi to samo. Nawiasem mówiąc, szczególnie lubi przedstawiać negatywne scenariusze.

Tych, które wykazują pewne trudności w poparciu tego, co właśnie powiedział. I znowu to właśnie robi tutaj. Masz więc scenariusz.

Ponownie nie ma powodu sądzić, że myśli o zdarzeniu, które faktycznie miało miejsce. Ale tworzy ten scenariusz, aby podkreślić sprawę. Jeśli brat lub siostra są źle ubrani i brakuje im codziennego pożywienia, a ktoś z was powie im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i napełnijcie, nie dając im rzeczy potrzebnych dla ciała, jaki z tego pożytek? Ponownie, w kontekście, prawie na pewno to właśnie ma na myśli Jakub, gdy mówi o miłosierdziu lub gdy mówi o miłosierdziu w wersecie 13.

Sąd jest bezlitosny dla tego, kto nie okazał miłosierdzia. To ilustruje bezlitosny rodzaj zachowania, brak okazania miłosierdzia. Teraz wspomniałem oczywiście, że to zbawienie, pozwólcie mi tylko wspomnieć tutaj, cofając się na chwilę, że to zbawienie, o którym mówi w wersecie 14, prawie na pewno ma przede wszystkim znaczenie w pojęciu sądu w czasach ostatecznych i zbawienia od końca -wyrok czasowy.

Ale myślę, że w zamyśle Jakuba wiąże się to także z obecnym zbawieniem, z wyzwoleniem, innymi słowy, z rodzajem wolności, jakiej chrześcijanie mogą teraz doświadczyć, co jest aspektem zbawienia w soteriologii Jakuba, w jego doktrynie zbawienia. Ponownie jednak potwierdza to bezpośredni kontekst, werset 12, że tak powiem, i postępujcie jak ci, którzy mają być sądzeni na podstawie prawa wolności. I oczywiście mówił wcześniej o prawie jako o prawie wolności w 1:21, no cóż, w 1:25, co dotyczyło także zbawienia duszy w 1:21.

Zatem jego rozumienie zbawienia obejmuje zarówno obecne wyzwolenie od tego, co nas trzyma w niewoli, co naprawdę uniemożliwia nam pełne doświadczenie tego rodzaju bogatego życia, jakie Bóg chce teraz dać swojemu ludowi, rozumianego zwłaszcza oczywiście jako wyzwolenie z niewoli, a także zbawienie w kontekście przyszłego spełnienia. Jak już mówiłem, w tym znajduje się dowód lub potwierdzenie tego scenariusza, w wersetach 15 i 16. Jest to sytuacja hipotetyczna.

Jest to przykład wiary bez uczynków, który zawarto, aby wykazać, że taka wiara jest bezużyteczna. Nie ma to żadnych korzystnych skutków. Oczywiście, jest to uporządkowane, wersety 15 i 16 mają tu strukturę kontrastową.

Zasadniczo jest to kontrast pomiędzy odmawianiem modlitwy a faktycznym daniem. Na czym polega ta sprawa odnoszenia się do biednego człowieka za pomocą mowy, która nie obejmuje żadnego odpowiadającego mu działania? Kontrast polega na mówieniu bez robienia i robieniu.

To przemówienie jest oczywiście w pewnym sensie błogosławieństwem. Idź w pokój; ogrzać i napełnić. Ta sprawa, ten kontrast pomiędzy mówieniem bez robienia i robieniem, oczywiście, jest dokładnie tym, co on ma na myśli, co miał na myśli w wersecie 14.

Cóż to za zysk, bracia moi, jeśli ktoś twierdzi, że ma wiarę, ale nie ma uczynków? Widzisz, masz mowę bez działania. Tutaj masz także mowę bez działania. Myślę, że ważne jest, aby zwrócić uwagę na związek z, również z, że istnieje, nawet gdy mówi tutaj o mowie bez działania, istnieje związek pomiędzy mową bez działania tutaj a słyszeniem bez działania w 1:22 do 25.

Problem z wersetów 1:22 do 25, który on mówi, a który, jak wiecie, wiąże się z byciem wykonawcami słowa, bądźcie wykonawcami słowa, a nie słuchaczami, którzy tylko siebie oszukują, dotyczył słuchania bez działania. Oznacza to mówienie bez działania. Może się zdarzyć, że w modlitwie zostanie wyrażona wiara, ogrzanie i napełnienie.

Tutaj mamy, nawiasem mówiąc, stronę bierną. Teraz, gdy mówiliśmy o interpretacji i interpretacji, wspomnieliśmy o różnych rodzajach dowodów interpretacyjnych, znaczeniu, potencjalnym znaczeniu w punktach przegięcia oraz zmianach w formie słowa, które wskazują na jego gramatyczne znaczenie i znaczenie. Tutaj mamy stronę bierną.

Innymi słowy, nie jest to kwestia, nie jest to kwestia tego, że ktoś coś zrobi, ale raczej tego, że coś zostanie komuś zrobione. To właśnie rozumiemy przez głos bierny. Tutaj mówi, mówi, ogrzej się i napełnij.

Jedną z funkcji strony biernej w Nowym Testamencie jest tak zwana boska strona bierna. Przepraszam, że w tym momencie mówię trochę o kwestiach technicznych, ale nie jest to trudna koncepcja. Czasami, jeśli chcesz się naprawdę nad tym zastanowić, nazywa się to stroną bierną boskiego omówienia. Polega na użyciu strony biernej, gdy nie ma wyraźnego wskazania, kto wykonuje czynność. To jest to, co tu masz.

Nie chce, nie mówi, być przez kogoś ogrzany i napełniony. Kiedy używasz strony biernej bez wskazania, kto jest odpowiedzialny za czynność, po prostu stwierdzasz stronę bierną bez wskazania, kto, kto to robi, to, tamto, to może być boska strona bierna. A kiedy tak jest i kiedy masz boską stronę bierną, to naprawdę oznacza to, że Bóg jest bezimiennym podmiotem działania lub, powiedziałbym, bezimiennym aktorem, w którym to przypadku w tym fragmencie Bóg jest ogrzany i wypełniony.

Mówi: niech Bóg cię ogrzeje i napełni. Nawiasem mówiąc, boska strona bierna jest prawdopodobnie używana, cóż, prawie na pewno jako narzędzie. Było to szczególnie powszechne wśród ludzi. Nie ma tego zbyt wiele w, w, w, w grece tego okresu w ogóle, ale można to znaleźć głównie w Nowym Testamencie.

To w pewnym sensie jest w dużej mierze unikalne dla Nowego Testamentu i kogo, i, i, i właściwie dla ówczesnych żydowskich pisarzy greckich. Można to znaleźć szczególnie wśród tych pisarzy Nowego Testamentu, którzy są Żydami. Chodzi o to, że jest to sposób mówienia o działaniu Boga bez faktycznego używania słowa Bóg czy imienia Bóg.

Żydzi traktowali imię Boga z niezwykłą czcią. Wiesz oczywiście, jak bardzo Stary Testament podkreśla majestat, chwałę i świętość, świętość imienia Bożego, co oczywiście jest wyrażone w Dziesięciu Przykazaniach. Nie będę wzywał imienia Pana, Boga twego, na próżno.

Dlatego też Żydzi byli bardzo wrażliwi na świętość imienia Bożego i darzyli imię Boże taką czcią, że wierzyli, że nawet wymawiając imię, słowo Bóg, więcej niż było to absolutnie konieczne, wulgaryzowali je. Zbanalizowali to. Opracowali więc szereg sposobów, aby rozmawiać o Bogu bez używania imienia Bożego.

Jednym z nich była boska bierność. Zatem po prostu zrozumiano, że jeśli użyje się strony biernej bez wyraźnego wskazania, kto wykonuje daną czynność w kontekście, było całkiem jasne, że Bóg mógł mieć na myśli to, że mogli rozmawiać o Bogu bez faktycznego używania słowa Bóg. Oczywiście troska o świętość imienia Bożego jest problemem, którego współcześni ludzie zwykle nie mają.

Ale z pewnością mieli tego rodzaju przekonanie. Nawiasem mówiąc, tak na marginesie, opracowali inny, inny sposób, który oni opracowali, jak sądzę, chociaż ostatnio kwestionowano to, ale myślę, że tak jest i myślę, że nadal istnieje zgoda co

do tego, że tak jest, co pan zwłaszcza w Ewangelii Mateusza, aby mówić o miejscu, w którym przebywa Bóg, jako o swego rodzaju substytucie imienia Bożego. Zatem królestwo niebieskie w Ewangelii Mateusza jest w istocie równoznaczne z królestwem Bożym.

Mateusz używa królestwa niebieskiego około 33 razy w stosunku do królestwa Bożego, cztery razy, ale tylko w tych fragmentach, gdzie z kontekstu ważne jest, aby nazwać Boga, czy masz królestwo Boże. W przeciwnym razie używa się królestwa niebieskiego, które jest całkowicie równoznaczne i tożsame z królestwem Bożym. Ale znowu jest to sposób na uniknięcie używania imienia Bożego poprzez mówienie o miejscu, w którym mieszka Bóg, cóż, mówienie o miejscu, w którym mieszka Bóg, w ramach mówienia o Bogu.

Jest to więc właściwie rodzaj modlitwy. Niech Bóg Cię ogrzeje i napełni. Zatem zauważamy to i pośrednie porównanie pomiędzy stwierdzeniem, że się ma wiarę, a tym stwierdzeniem, ponieważ wyraża to wówczas pewien rodzaj wiary, pewien rodzaj wiary w Boga, że Bóg jest dobry i że Bóg zapewni wam czego potrzebujecie.

W rzeczywistości wiąże się to z wiarą mówioną, wyrażającą nawet pragnienie, aby Bóg w jakiś sposób zaspokoił potrzeby tych biednych współchrześcijan. A tak na marginesie, w tym fragmencie nie mówi po prostu o biednych w ogóle, ale o biednych chrześcijanach, biednym bracie i siostrach. Ma to związek z tym, jak dana osoba odnosi się do innych w ramach wspólnoty wiary, do współchrześcijanina.

Zatem ta osoba, która wypowiada takie błogosławieństwo, życzenie lub pragnienie, ta osoba dokładnie zna sytuację, którą sugeruje to, co ta osoba mówi i dokładnie zna miłosiernego. W wersecie 13 miłosierdzie zwycięża sąd. I 511, słyszeliście o wytrwałości Pana i widzieliście zamysł Pana, jak Pan jest współczujący i miłosierny.

Osoba zatem zna dokładnie sytuację, zna dokładnie charakter Boga, co ma związek z sytuacją, że Bóg jest miłosierny, ale w tej sytuacji odmawia włączenia się w dzieło Boże, odmawia działania zgodnie z tym, co zna. Mówię „on”, ponieważ takiego języka się tu używa, aby postępować zgodnie z tym, co wie. Zatem, zgodnie z tym fragmentem, praca obejmuje dwie rzeczy.

Aktywna spójność z mówionym przekonaniem. Jest to niezwykle ważne, aby pamiętać. Co James ma na myśli, mówiąc tutaj o dziełach? W tym fragmencie, w tym kontekście, oznacza to przede wszystkim aktywną zgodność z mówionym przekonaniem.

Po drugie, aktywne dzielenie się dziełem Boga. To znaczy stać się partnerami Boga w odkupieńczym, miłosiernym działaniu Boga. Jeszcze jedna krótka uwaga dotycząca wersetów 15 i 16, a mianowicie, że chociaż RSV tłumaczy werset 15 jako źle ubrany,

jeśli brat lub siostra jest źle ubrany, w rzeczywistości słowem tym jest gumnoi, co w zasadzie oznacza nagi.

Może to oznaczać źle ubranego, ale nie jest to zwykle rozumiane. To nie jest sposób, w jaki się go używa. Zwykle i w zasadzie oznacza nagość.

Ma to podwójne znaczenie i prawdopodobnie tak należy to tutaj przetłumaczyć. Oczywiście powodem, dla którego przetłumaczono „źle ubrany”, jest to, że ma to związek z osobą, której brakuje środków na odpowiednie ubranie. Ale fakt, że mówi tu o nagości, z jednej strony wskazuje na całą kwestię wstydu.

Tak naprawdę, jak sądzę, podejmuje i wyraża inny aspekt ubóstwa. Nie chodzi tu tylko o niedostatek materialny czy niedostatek materialny, ale wiąże się to ze wstydem, który także, poza potrzebą materialną i niedoborem materialnym, woła o rozwiązanie w kategoriach miłosiernego działania. Wstyd ubóstwa wiąże się z piętnem społecznym, które oczywiście jest powiązane z całym tym pojęciem wstydu, które w tradycji biblijnej jest zazwyczaj wyrażane w kategoriach nagości.

Po pierwsze, dla przykładu, w narracji jesiennej byli nadzy, ale nie wstydziła się i tym podobnie. Zatem, jak mówię, istnieje pojęciowy związek pomiędzy nagością a wstydem. Ale poza tym może tak być, nie możemy tego stwierdzić na pewno, ale może to być aluzja do dyskusji Jezusa na temat owiec i kozłów, którą masz w 25. rozdziale Ewangelii Mateusza.

Jeśli chodzi o dowody, wiemy oczywiście, że istnieje kilka fragmentów, w których Jakub powtarza nauki Jezusa, które można znaleźć zwłaszcza w ewangelii Mateusza. Wydaje się więc, że Jakub był zaznajomiony z tradycją Jezusa, zwłaszcza z tradycją Jezusa związaną z Mateuszem. Nie żeby koniecznie wiedział. Prawdę mówiąc, myślę, że w żaden sposób nie znał ewangelii Mateusza, ponieważ ewangelia prawdopodobnie powstałaby dopiero kilka lat po napisaniu tego listu.

Wydaje się jednak, że był zaznajomiony z tradycją Jezusa, z którą zapoznał się także Mateusz i którą przyjął. I oczywiście pamiętacie, że byłem nagi, a nie odwiedziliście mnie i nie przydzialiście mnie. Nie dałeś mi ubrania i tym podobnych rzeczy.

Być może zatem powróci do tradycji Jezusa i przypomni swoim czytelnikom, że sam Jezus uważał tego rodzaju rzeczy za na tyle istotne, że włączył je do swego nauczania, gdy służył na ziemi. Istnieje tu związek przyczynowy, w którym on mówi, że zasadniczo posiadanie tego rodzaju wiary nie przynosi żadnych korzyści. O to oczywiście chodzi w ostatnim stwierdzeniu w wersecie 16.

Ktokolwiek z was mówi: idźcie w pokoju, ogrzejecie się i napełnijcie, nie dając im tego, co potrzebne dla ciała, ale jaki z tego pożytek? Mówiąc inaczej, nie przynosi to żadnych korzyści. Jest to nieco niejednoznaczne; stwierdzenie ma charakter otwarty i

może w rzeczywistości dotyczyć dwóch rzeczy, które są ze sobą powiązane. Odpowiadamy na pytanie, co dokładnie ma na myśli, mówiąc, że to nic nie daje.

O co chodzi? Jak już mówiłem, może to dotyczyć dwóch rzeczy, które są ze sobą powiązane. Po pierwsze, sugeruje, że nie przynosi to korzyści biednemu człowiekowi. Odchodzi, notuje i odchodzi w spokoju.

Swoją drogą, pozwolę sobie o tym wspomnieć. W scenariuszu z fragmentów 2:2 do 4 widzieliśmy, że James używa opisu przestrzennego i rzeczywistości przestrzennych, aby wskazać rzeczywistości relacyjne. Osoba przedstawiona w scenariuszu z 2,2 do 4 mówi do osoby bogatej, osoby, która ma środki, aby usiadła tutaj.

Bliskość przestrzenna sugeruje relacyjną intymność i relacyjne powiązanie. Natomiast gdy mówi do biednego, stój w miejscu, ten dystans przestrzenny wskazuje na dystans relacyjny, nie chcąc mieć z tą osobą nic wspólnego. Może to sugerować to, co dana osoba mówi w naszym scenariuszu w wersecie 16: „Idź w pokój”.

Jest to wysoce dwuznaczne, ponieważ oczywiście odejście w pokój było zazwyczaj rodzajem błogosławieństwa. Jednak w tym kontekście należy podejrzewać, że Jamesowi chodzi też o coś innego. I to jest tak, że pod tym pobożnym językiem „idź w pokój” kryje się pragnienie pozbycia się tej osoby, pragnienie oddzielenia się od niej, pragnienia, aby ta biedna osoba odeszła od niego.

Idź w pokój. W każdym razie odchodzi, zauważa, odchodzi w spokoju, wciąż nagi i głodny. Zatem ten rodzaj wiary, i to właśnie robimy na tym etapie, ten rodzaj wiary nie ma żadnego korzystnego wpływu na społeczność.

Jest to bezużyteczne, jest bezużyteczne dla biednego współchrześcijanina. Jest to bez zysku dla społeczeństwa. Fakt, że nie ma to korzystnego wpływu na współchrześcijanina, oznacza, że nie ma korzystnego wpływu na osobę, która twierdzi, że ma taką wiarę.

Zauważ, że fakt, że oczywisty, oczywisty fakt, że nie przynosi to korzyści danej osobie, osobie biednej, sugeruje również, że nie przynosi to korzyści; nie ma to żadnego korzystnego skutku również dla osoby, która to mówi. Istnieje oczywiście ścisły związek między jednostką a społecznością. To jest biedny chrześcijański brat.

Jeżeli tego typu działanie nie przynosi korzyści społeczności, oznacza to, że nie przynosi korzyści także jednostce. Jeśli nie przyniesie to korzyści społeczności ani innym członkom społeczności, sugeruje się, że nie przyniesie to korzyści także jednostce. Zatem istnieje połączenie.

„Bez zysku dla innych chrześcijan” oznacza, że jest to bezużyteczne dla tych, którzy mają taką wiarę, co w rzeczywistości prowadzi do drugiej rzeczy, którą, jak sądzę, ma

na myśli w związku z tym, że jest beżyteczny, a mianowicie nie przynosi korzyści samej osobie, samemu człowiekowi, który wypowiada to błogostawieństwo cytując-cytując, ponieważ nie okazał miłosierdzia i dlatego jest osądzany przez Boga, w którego twierdzi, że wierzy, Boga prawa, które w rzeczywistości jest prawem miłości. Bóg prawa jest Bogiem miłości, a ta osoba nie okazuje miłości i dlatego tak naprawdę nie pokłada ufności, nie ma tak naprawdę relacji z Bogiem miłości, który jest Bogiem prawa i Bogiem, który okazuje miłosierdzie. Werset 13 i ponownie 5:11: jak można naprawdę wierzyć w Boga, który rozkazuje? W wersecie 8 będziesz miłował bliźniego jak siebie samego, który sądzi na podstawie miłosierdzia okazywanego innym, a jednocześnie sprzeciwia się prawu miłości i odmawia miłosierdzia.

Oczywiste jest, że jest to niemożliwe. Dlatego Jakub może wyciągnąć wniosek z wersetu 17, a zatem wiara sama w sobie, jeśli nie ma uczynków, jest martwa. Obejmuje to także to, co powiedział o beżyteczności takiej wiary, gdy mówił, że jest martwa.

Zawiera to, co powiedział o beżytecznej wierze w wersecie 14, ale wykracza poza to. Werset 17 nie jest po prostu powtórzeniem wersetu 14, gdzie mówi o beżyteczności wiary, ale wykracza poza nią. Teraz mówi o martwocie, martwocie tego rodzaju wiary.

Nie chodzi po prostu o to, że ten rodzaj wiary nie przynosi korzystnych skutków i korzystnych korzyści. Ale kiedy dalej twierdzi, że jest martwa, upiera się, podobnie jak Jakub, że taka wiara w ogóle nie jest w stanie nic zrobić, nie tylko dlatego, że nie ma korzystnych skutków, ale że w ogóle nie jest zdolna do niczego. To oczywiście charakter trupa.

Trup nie może nic zrobić. Nie jest w stanie nic zrobić. Ten rodzaj wiary jest martwy w tym sensie, że nie jest w stanie w ogóle nic zrobić.

Z praktycznego punktu widzenia nie istnieje. Nie robi, nie robi, nie tylko nie tworzy dzieł, ale nie jest w stanie tworzyć dzieł. Wiara bez uczynków objawia swą martwość, swą niezdolność do czegokolwiek.

Nie ma życia, nie ma żywotności i nie jest z Boga. Bóg bowiem jest Bogiem życia i nie ma nic wspólnego ze śmiercią. Sugeruje to oczywiście, że uczynki nie są dodatkiem do wiary, ale raczej istotnym wyrazem wiary.

Osoba, która nie ma uczynków, nie ma w ogóle prawdziwej, prawdziwej i ważnej wiary, a nie takiej wiary, która ma znaczenie. Teraz oczywiście kontynuuje w wersetach od 18 do 26, aby poprzeć twierdzenia, które wysunął w wersetach od 14 do 17. I znowu kontynuuje diatrybę, tę dyskusję, ten dialog z wymyślanym rozmówcą.

Ale ktoś powie. Zaczyna więc od przewidywanego sprzeciwu. Ale ktoś powie.

Innymi słowy, w przeciwieństwie do tego, co właśnie powiedziałem, równie dobrze może istnieć sprzeczna opinia, inny punkt widzenia, który zostanie teraz wyrażony w tym cytacie. Zatem mamy tutaj przewidywany sprzeciw wobec tego, co powiedział, odrzucenie wersetu 17, że wiara sama w sobie, jeśli nie ma uczynków, jest martwa. Zarzut dotyczy tego, że wiarę można oddzielić od uczynków.

Że wiara i uczynki są od siebie oddzielone. Ktoś powie: ty masz wiarę, a ja mam uczynki. Jak już mówiłem, zasadniczym twierdzeniem jest to, że wiarę i uczynki można oddzielić.

Oznacza to z jednej strony pewne rozumienie wiary, z drugiej zaś pewne rozumienie uczynków. Oznacza to, że stwierdzenie to sugeruje, że wiara i uczynki mają taką naturę, że mogą istnieć oddzielnie. Że mogą istnieć w izolacji.

A teraz kilka rzeczy w związku z tym stwierdzeniem. Jest tu więcej, niż mogłoby się wydawać. Jeśli zejdziemy trochę pod powierzchnię.

Wiemy oczywiście, że przynajmniej mamy podstawy sądzić, przechodząc przez wersety od 18 do 26, że Jakub ma albo Pawła, albo pewne rozumienie Pawła, Pawła, Pawła, nauczania Pawła lub Pawła uczyć w myślach. Jestem skłonny myśleć, jak stanie się to jasne, gdy przez to przejdziemy, że Jakub nie tyle argumentuje przeciwko Pawłowi, ile przeciwko pewnego rodzaju źle rozumianemu paulinizmowi, pewnego rodzaju nieporozumieniu. Można nawet powiedzieć, że jest to swego rodzaju wypaczenie myślenia Pawła, jego nauczania o usprawiedliwieniu.

Jednak pogląd, że jeden chrześcijanin może mieć wiarę, a inny chrześcijanin może mieć uczynki, może także odnosić się do innego aspektu niezrozumienia nauczania Pawła, a który ma związek z nauczaniem Pawła na temat darów duchowych. Wiesz, pamiętasz o tym, cóż, znajdujesz to zwłaszcza, ale nie wyłącznie, w 1 Liście do Koryntian, rozdziały 12 do 14. Oczywiście można to również znaleźć w krótkim fragmencie, krótkiej części Listu do Rzymian 12, o którym mówi Paweł chodzi oczywiście o dary duchowe we wspólnocie, przy czym Paweł zwraca uwagę, że nie każdy posiada wszystkie dary, jakie Bóg rozdał, tak że niektórzy członkowie wspólnoty mają określone dary, a inni członkowie wspólnoty jeszcze inne.

Każdy członek społeczności ma jakiś dar, a niektórzy członkowie społeczności mogą mieć więcej niż jeden dar, ale nikt go nie ma; każdy ma wszystko; każdy ma przynajmniej jeden dar, ale nikt nie ma wszystkich darów. I oczywiście wspólnota potrzebuje wszystkich członków z ich różnymi darami, aby mogła dobrze funkcjonować. To pojęcie o rozdawaniu darów wewnątrz wspólnoty i tak naprawdę pamiętajmy, że w 1 Koryntian 12 jednym z darów jest dar wiary.

Zatem Jakub może odnosić się tutaj do nieporozumienia lub błędnego zastosowania nauczania Pawła w odniesieniu do darów Ducha w Kościele i zasadniczo mówi: Ja mam wiarę, a wy macie uczynki, zatem wiarę i uczynki należy teraz rozumieć zgodnie z ramy rozdawnictwa Pawłowego, Pawłowe pojęcie o rozdawaniu darów wewnątrz wspólnoty, że jedni ludzie mają wiarę, a inni, inni chrześcijanie, mają uczynki. Najwyraźniej James chce skorygować ten pogląd i oczywiście zupełnie nie to miał na myśli Paul. Jednak równie dobrze może to wynikać z niezrozumienia nauczania Pawła.

Ale zauważcie też, że w toku tej argumentacji, biorąc pod uwagę podkreślenie Jakuba, że wiara bez uczynków jest martwa, to znaczy, że nie należy twierdzić, że się ma wiarę bez uczynków, naprawdę zaskakujące jest to, że ten rozmówca z którym Jakub prowadzi argumentacyjny dialog, mówi to, co mówi. Ty masz wiarę, a ja mam uczynki. W końcu, czy nie spodziewałbyś się, że ta osoba powie coś przeciwnego? Ty masz uczynki, a ja mam wiarę.

Ale ta osoba, która kwestionuje, ten wymagowany rozmówca, który kwestionuje Jakuba, mówi: ty masz wiarę, a ja mam uczynki. Co się dzieje? W rzeczywistości wywołuje to pewne napięcie w porównaniu z tym, co Paweł mówi w następnym stwierdzeniu w 18b. Mówi do tej osoby: pokaż mi swoją wiarę niezależnie od uczynków, a ja przez moje uczynki pokażę ci moją wiarę.

Ale ta osoba tak naprawdę nie twierdzi, że wierzy. Twierdzi, że ma dzieła. Co tu się dzieje? Uczeń oczywiście debatowali nad tym, co się tu dzieje, przez długi, długi czas.

Mogę po prostu powiedzieć, co myślę i dlaczego. Wprowadzając to stwierdzenie w tak zaskakujący sposób, podczas gdy można by się spodziewać, że powie: wy macie uczynki, a ja mam wiarę, mówiąc zamiast tego: wy macie wiarę, a ja mam uczynki, myślę, że Jakub sugeruje tutaj, że tak nie jest Chcę po prostu argumentować, że wiara bez uczynków jest martwa. Że nie można mieć prawdziwej wiary bez uczynków.

Ale chce także zwrócić uwagę na coś przeciwnego, czyli na odwrót, a mianowicie, że bez wiary nie można mieć uczynków. Twierdzenie, że można mieć wiarę bez uczynków, jest nie tylko rzeczą niestosowną, ale także niewłaściwe byłoby, gdyby ktokolwiek myślał, że uczynki są możliwe bez wiary. Nie można zdobyć nie tylko wiary bez uczynków, ale także uczynków bez wiary.

Zatem w tej odpowiedzi przechodzi od przewidywanego zarzutu w wersecie 18a do zarzutu, na który odpowiedzi znajdują się w wersach od 18b do 26. A tutaj odwołuje się przede wszystkim do natury wiary. Znajdujemy to w wersecie 18b.

Zatem tak naprawdę mamy tu do czynienia z rodzajem przesłuchania. To twierdzenie: ty masz wiarę, a ja mam uczynki, jest problemem, którym on następnie

się zajmuje, tak naprawdę ma go rozwiązać. Wiąże się to oczywiście także z twierdzeniem, które Jakub uważa za fałszywe i dlatego kontynuuje; w odniesieniu do tych apelacji kontynuuje poparcie swojego ukrytego twierdzenia Jamesa, że to stwierdzenie, ten zarzut rozmówcy, jest błędny.

Zaczyna więc od stwierdzenia, że jest to błędne ze względu na naturę samej wiary, o której mowa w wersecie 18b. Pokaż mi swoją wiarę niezależnie od twoich uczynków, a ja przez moje uczynki pokażę ci moją wiarę. Jest to w istocie odwołanie do rzeczywistości, wezwanie rozmówcy, aby poprzeł swoje twierdzenie, że wiara i uczynki są rozdzielne, aby uzasadnił swoje twierdzenie i zasugerował, że tego twierdzenia nie da się udowodnić.

Nie można wykonać kopii zapasowej. Nie da się tego poprzeć faktami, rzeczywistością. Jest to sprzeczne z rzeczywistością.

Wyzywa rozmówcę, aby uzasadnił swoje twierdzenia, odwołuje się do rzeczywistości. Mówi, że musisz to wykazać, zamiast angażować się w puste twierdzenia. Założenie leżące u podstaw tego, co mówi James, jest następujące.

Charakter wyznania wiary jest taki, że aby miało ono jakikolwiek sens, należy je wykazać. Inaczej mówiąc: wiara ze swej natury musi być wyrażona.

Wiara niewyrażona lub wiara niewyraźalna podważa samą wiarę. Okrada to wiarę w jakąkolwiek substancję. Teraz idzie dalej i odwołuje się także do demonów.

W wersecie 19 wierzysz i oczywiście ma to ten sam rdzeń co wiara, pistis to wiara, tutaj pisteueis to wierzysz, masz wiarę, że Bóg jest jeden. Dobrze Ci idzie. Nawet demony wierzą i drżą.

OK, to ciekawy werseł. W swojej argumentacji odwołuje się do demonów. Kiedy to rozpakujemy, James pragnie w tym miejscu poruszyć trzy kwestie.

W odniesieniu do tego werseł powinniśmy poczynić trzy uwagi. Po pierwsze, przedmiot wiary jest wyraźnie określony. Jakub teraz wyraźnie identyfikuje przedmiot wiary.

Jest to jedyny raz w Księdze Jakuba, kiedy Jakub rzeczywiście mówi o przedmiocie wiary. To znaczy, w co się wierzy, jest tym, w co się wierzy. Dla Jakuba wiara to nie tylko wiara jako osobiste zaufanie i zaangażowanie, jak podkreśla Paweł.

To jest to, ale w rzeczywistości widzieliśmy to w 2:1, podczas gdy powiedziałem w innym fragmencie, myślę, że mamy dopełniacz obiektywny, to znaczy, że przedmiotem wiary jest nasz Pan Jezus Chrystus. Jest to wiara, jak mówię, osobiste zaufanie w osobę Jezusa Chrystusa. Znajdziesz to w 2:1. Myślę, że można to znaleźć

także w wersetach 2:21-23, kiedy mówi: Czyż Abraham, ojciec nasz, nie został usprawiedliwiony przez uczynki, kiedy ofiarował swego syna Izaaka na ołtarzu? Widzisz, że wiara współdziałała z jego uczynkami i wiara dopełniła się dzięki jego uczynom.

I wypełniło się Pismo, które mówi, że Abraham uwierzył Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość. Wiąże się to z osobistym zaufaniem, to znaczy złożeniem ufności w Osobę Boga. Zatem prawdą jest, że częścią Jakubowego rozumienia wiary jest osobiste zaufanie i zaangażowanie w osobę Chrystusa, w osobę Boga, jak podkreśla Paweł.

Ale Jakub rozumie także wiarę, związaną z nią. Jakub rozumie wiarę jako trzymanie się jakiegoś wyznania wiary, to znaczy pokładanie ufności w pewnym rozumieniu Boga, pewnym wyobrażeniu o Bogu. Wiara jako trzymanie się jakiegoś wyznania i określonego wyznania, a to jest jedność Boga. Wierzysz, że Bóg jest jeden.

Wierzysz w coś o Bogu. Myślę, że musimy uważać, aby nie oddzielać wiary jako potwierdzenia wiary od wiary jako osobistego zaufania lub zaangażowania. Bo oczywiście, żeby mieć wiarę w osobę Boga, trzeba wiedzieć, kim i czym jest Bóg.

Tak więc wiara w wiarę jako potwierdzenie wiary, zgoda na wiarę jest częścią, można nawet powiedzieć, nierozdzielnie związaną z osobistym zaufaniem. W istocie można pobożnie mówić o posiadaniu osobistej ufności, mieć wiarę jako osobistą ufność lub ufność w Bogu, ale jeśli nie wiesz, kim jest Bóg, jeśli nie masz wiary jako potwierdzenia prawidłowego myślenia lub słuszności, mógłbym nawet powiedzieć, właściwa doktryna dotycząca Boga, twoja osobista wiara, twoje osobiste zaangażowanie mogą okazać się bałwochwalstwem. Miejcie wiarę w Boga, lecz Bóg, w którego wierzycie, nie jest Bogiem prawdziwym i nie odpowiada Bogu takiemu, jaki jest przedstawiony w Piśmie Świętym.

Istnieje zatem głęboki, głęboki związek pomiędzy wiarą jako teologiczną zgodą a wiarą jako osobistym zaangażowaniem i zaufaniem. Jednym z niebezpieczeństw, powiedziałbym na marginesie, jest zmniejszenie nacisku na poważną teologię i myślenie teologiczne, które można spotkać w niektórych częściach Kościoła. Zawsze tak było, ale być może szczególnie w ostatnich latach stwarza to bardzo poważne ryzyko bałwochwalstwa. Można jedynie powiedzieć, że Jakub ma całościowe rozumienie wiary.

Obejmuje osobiste zaufanie i zaangażowanie w Boga, który jest znany, który jest znany właściwie, a zwłaszcza znany jako jeden, Szema, samo serce wiary żydowskiej, wiary hebrajskiej. Słuchaj, Izraelu, Pan, Bóg nasz, jest Bogiem jedynym. Jeśli wierzysz, że Bóg jest jeden, dobrze czynisz.

Zatem u Jakuba wiara jest postrzegana jako zgoda na jedność Boga. I zauważamy, że ta zgoda spotkała się z aprobatą Jakuba. Jeśli wierzysz, że Bóg jest jeden, dobrze czynisz.

Jak powiedział w wersecie 8, jeśli rzeczywiście będziesz wypełniał prawo królewskie, zgodnie z Pismem, będziesz miłował bliźniego swego i dobrze ci się powodzi. Jest to podstawowe stwierdzenie teologiczne pomiędzy argumentacją a nawoływaniami zawartymi w całym liście. Jak widzieliśmy przez cały czas, Jakub podkreśla jedność Boga jako podstawę praktycznego życia chrześcijańskiego.

Można to rozumieć jako rodzaj kreedalizmu, ale James twierdzi, że jest to kreedalizm tylko wtedy, gdy nie towarzyszą mu uczynki. Jest kreodalizmem tylko wtedy, gdy nie towarzyszą mu uczynki. Tym, co sprawia, że wiara jest jedynie zgodą wyznaniową na zobowiązanie mojej osoby do ufnego zaangażowania się w osobę Boga i Chrystusa, jest wyraz tej wiary w działaniu.

To, co sprawia, że zgoda na doktrynę kreedalizmu jest przeciwstawiona rodzajowi osobistego zaufania, które ustanawia osobistą relację, zauważ, przyjaciel Boga, to według Abrahama ustanawia osobistą relację, która wyraża tę osobistą relację, żywą, żywą wiarę, jest brak prac. Prawdziwa wiara w Credo będzie wymagała zaangażowania całej osoby i dlatego powinna odwoływać się do wiary w sensie Pawłowym, która objawia się uczynkami. Nawiasem mówiąc, w pewnym sensie cała ta sprawa dotycząca tego, co wielu ludzi, wielu chrześcijan, nazywa obecnie zwykłą zgodą wyznaniową lub zwykłą zgodą intelektualną, myślę, że dotyczy ona antropologii, spojrzenia na ludzkość nieznanego w starożytnym świecie i wśród innych ludzi. pisarzy biblijnych.

Ponieważ jeśli zagłębisz się trochę, jeśli zagłębisz się w biblijny pogląd na ludzkość, myślę, że odkryjesz, że ich założenie jest takie, że jeśli dana osoba naprawdę naprawdę wierzy, że coś jest prawdą, to z pewnością będzie to miało wpływ na całość osoba. Innymi słowy, wydaje mi się, że miałoby pewien problem z koncepcją, że osobę można w pełni przekonać, można by powiedzieć, poznawczo lub intelektualnie, o czymś takim jak zmartwychwstanie Jezusa, bez wpływu na tę osobę w sposób całościowy. James mówi o podzielonych osobach jako o problemie, więc wiemy, że ten pomysł istniał, ale ma on głębsze znaczenie.

W rzeczywistości jest to jeden z powodów, dla których James ma problem z podziałami. Istnieje głębsze poczucie, że istoty ludzkie są całością, że są zintegrowane. Jedna z tendencji, może nie występuje tak często w niektórych częściach świata, ale jedną z tendencji na Zachodzie, która charakteryzuje nowoczesność na Zachodzie, jest dzielenie na przedziały, dzielenie osobowości na przedziały.

I masz rodzaj antropologii, poglądu na ludzkość, który dopuszcza możliwość pewnego rodzaju podziału na przedziały, który byłby, jak sądzę, całkiem obcy, całkiem obcy myśleniu starożytnych ludzi, zwłaszcza osób biblijnych. Jednak po drugie, poza wyraźnie zidentyfikowanym tutaj przedmiotem wiary, mamy tu do czynienia z faktem, że przedmiot tej wiary, to znaczy wiara w jedność Boga, ukazuje wewnętrzną i rażącą sprzeczność utrzymywania wiary bez Pracuje. Oddzielenie wiary od uczynków oznacza oddzielenie, rozłam i dychotomię w samym Bogu, co jest całkowitym przeciwieństwem tego, co utrzymuje wiara.

Czy wierzysz, że Bóg jest jeden? Wiara w to, że Bóg jest jeden, implikuje, że wiara i uczynki stanowią jedno i nie można ich rozdzielić. Oczywiście wyraża to również głębsze założenie. Nawiasem mówiąc, wiąże się to z implikacjami, o których mówiliśmy, gdy rozmawialiśmy o metodzie.

Zakłada to, że życie chrześcijańskie jest odbiciem istoty samego Boga. Trzecią kwestią jest to, że nieskuteczność, nieskuteczność zbawienia samej wiary bez uczynków, ukazana jest poprzez porównanie z demonami. To oczywiście jest główna jego uwaga.

Dlatego wprowadza tutaj demony. Wierzysz, że Bóg jest jeden, dobrze postępujesz, nawet demony wierzą i drżą. Demony również potwierdzają wiarę, ale tego rodzaju wiara oczywiście nie uchroni ich przed sądem eschatologicznym.

Myślę jednak, że istnieje tu element kontrastu pomiędzy osobą, która twierdzi, że ma wiarę, a nie ma uczynków, a demonami, które wierzą, że Bóg jest jeden. Myślę, że istnieje również kontrast i porównanie. Na jednym poziomie wyraźnie dokonuje porównania między tymi, którzy oddzielają wiarę od uczynków, a demonami, które mają pewien rodzaj wiary.

Wierzą, że Bóg jest tym, dla którego wiara ta jest bezużyteczna. Wcale nie jest to dla nich korzystne. Nie zdają sobie sprawy, że nie ma od tego ratunku.

Istnieje wyraźne porównanie między osobą, która twierdzi, że ma wiarę, ale nie ma uczynków, a demonami opisanymi tutaj, ale może istnieć również kontrast. Tłumacze często tego nie zauważają, ale przynajmniej dla mnie jest jasne, że można też spotkać kontrast między osobą, która mówi: „Mam wiarę, ale nie mam uczynków”, a demonami, które wierzą, że Bóg jest jeden i drżą. Jest tu element kontrastu, który może również podkreślić punkt widzenia Jane.

Oznacza to, że nawet u demonów wiara ta prowadzi do działania. Wierzą i drżą. Demony zdają sobie sprawę, że wiara bez uczynków z ich strony doprowadzi do sądu i, jak może sugerować Jane, zrobią to, jeśli będą w stanie odpokutować i dostosować swoje zachowanie do wiary.

Dlatego drżą. Dlatego demony są bardziej świadome i dokładniejsze w swoim postrzeganiu rzeczy niż ci chrześcijanie. To bardzo interesująca obserwacja, że w Biblii diabeł i demony mają dobrą teologię.

Oczywiście mają swoje problemy, ale teologia nie jest jednym z nich. Pamiętajcie tradycję ewangelii synoptycznej, znajdujecie to u Mateusza, Marka i Łukasza, że diabeł, szatan, wcześniej zdaje sobie sprawę, że Jezus jest synem Bożym. Zaraz po chrzcie Jezusa w trzecim rozdziale Ewangelii Mateusza mamy na początku czwartego rozdziału kuszenie Jezusa przez diabła, gdzie diabeł kusi Jezusa właśnie w swojej roli, jeśli jesteś synem Bożym, co notabene w języku greckim to pierwszorzędne zdanie warunkowe, które zakłada, że można je przetłumaczyć, a może powinno się je przetłumaczyć, skoro jesteś synem Bożym, czyń to, albo skoro jesteś synem Bożym, rób tamto.

Oczywiście, nawet zanim ludzie i zanim uczniowie zorientują się, że Jezus jest Synem Bożym, robią to demony. Zatem diabeł i demony mają dobrą teologię. To nie jest ich problem.

W każdym razie jest to, jak sądzę, bardzo skuteczny argument ze strony Jakuba i bardzo interesujący, ponieważ potwierdza on w ten sposób swoją tezę, przede wszystkim odwołując się do wiary, o ile można to tak nazwać, wiary demony. I oczywiście, naprawdę, macie tutaj argumentum a fortiori. Jeśli jest to nieskuteczne, jeśli tego rodzaju wiara naprawdę nie przynosi żadnej korzyści demonom, o ileż bardziej nie jest to korzystna dla nas? Następnie odwołuje się do świadectw z pism świętych, co staje się dość skomplikowane.

Myślę więc, że jest to dobre miejsce na przerwę w tym miejscu i możemy kontynuować w następnym segmencie wideo.

To jest dr David Bower w swoim nauczaniu na temat indukcyjnego studiowania Biblii.
To jest sesja 22,
Jakuba 2:14-20.